



Polisa OC chroni kieszeń swojego kierowcy w przypadku zaistnienia ewentualnych i nieprzewidzianych zdarzeń drogowych. Za kolizje czy wypadki spowodowane przez nas nie odpowiadamy finansowo - to ubezpieczyciel, u którego mamy wykupione OC, bierze na siebie ryzyko wypłacenia odszkodowania dla osób przez nas poszkodowanych. Ale nie zawsze - zobaczmy w jakich przypadkach.

Kary za brak OC

Polisa OC jest ubezpieczeniem obowiązkowym, a za jej brak grożą spore kary finansowe. W przypadku samochodów osobowych jest to nawet 3700 zł (od 1 stycznia będzie to jeszcze wyższa kwota), jeżeli przerwa w ubezpieczeniu trwa dłużej niż 14 dni. Ale nie to jest najgorsze - przez brak ochrony OC to my, jako sprawcy zdarzenia, odpowiadamy za wyrządzone szkody. Osoba poszkodowana dostanie odszkodowanie od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, który następnie zwróci się do nas o oddanie całej kwoty. Przez brak polisy, wartej często kilkaset złotych, można w ten sposób "dorobić się" kredytu na całe życie. A wystarczy przecież odwiedzić internetowe porównywarki ubezpieczeń komunikacyjnych, jak np. [Kalkulator OC AC](#) Ubezpieczamy Auto aby znaleźć i wykupić tanie OC.

OC a stan samochodu i... kierowcy

Ale nawet wykupiona polisa nie zawsze ochroni nasz portfel. Naturalnie, osoby prowadzące w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środków odurzających będą musiały oddać swojemu ubezpieczycielowi kwotę, którą przeznaczył na odszkodowanie. Rozbite komuś nowego BMW "na podwójnym gazie" będzie oznaczać spore kłopoty. Towarzystwo ubezpieczeniowe może również uchylić się od odpowiedzialności wtedy, gdy udowodni związek przyczynowo-skutkowy między stanem naszego pojazdu, a zaistniałą szkodą. Jeżeli nasze badania techniczne są nieważne, a do zdarzenia nie doszłoby, gdybyśmy np. zadbali o układ hamulcowy, to jedno jest pewne - za uchybienia i wyraźne zaniedbania z naszej strony sami musimy odpowiadać. Pamiętajmy również, że OC chroni przed zdarzeniami losowymi, których nie sposób przewidzieć - wszelkiego rodzaju "ustawki" udowodnione nam przez

towarzystwo, nie zakończą się wypłatą odszkodowania, a co najwyżej wizytą na komendzie. Nie zapominajmy również, że OC ustawowo chroni uczciwych kierowców tak samo (do 1 mln euro w szkodach majątkowych i do 5 mln euro w przypadku szkód osobowych na jedno zdarzenie), niezależnie od ceny polisy - nie ma zatem sensu przepłacać. Dlatego też najkorzystniej wybrać najtańsze [ubezpieczenie samochodowe](#) przez porównywarki jak np.: Ubezpieczamy Auto.

Ucieczka z miejsca zdarzenia = regres

Różnego rodzaju zaniedbania, celowe działania noszące znamiona przestępstwa, jazda pod wpływem - to nie wszystkie sytuacje, kiedy polisa OC nie uratuje naszej skóry. Przykład z życia wzięty: młody i niedoświadczony kierowca próbował zaparkować na parkingu dużego hipermarketu. Z niewiadomych przyczyn pomylił pedały gazu i hamulca, uderzając z całym impetem w kilkutygodniowego Mercedesa... Efekt - wgniecione drzwi i środkowy słupek, zmiażdżony próg i skrzywienie podłóżnicy. Wtedy nasz młodzian popełnił prawdopodobnie największy błąd swojego życia - zamiast poczekać na właściciela pechowej limuzyny w celu spisania oświadczenia, po prostu uciekł. A ponieważ parking był stale monitorowany, ujęcie sprawcy zajęło policji zaledwie kilka godzin. Towarzystwo ubezpieczeniowe tego kierowcy pokryło całość szkód, ale zwróciło się do niego z regresem, a więc o zwrot wypłaconej kwoty. A ponieważ był to nowy, drogi i naszpikowany elektroniką luksusowy Mercedes, wyniosła ona aż 80 tys. złotych...

Podsumowanie

Każdy ma prawo do błędów. Również kierowcy na drogach, a za ich błędy odpowiadają ubezpieczyciele, którzy sprzedali im polisy OC. Oczekują jednak od swoich klientów uczciwości i odpowiedzialności - nieuczciwi, pijani kierowcy, nie dbający o stan techniczny swojego samochodu, stwarzający zagrożenie w ruchu drogowym oraz uciekinierzy, za swoje czyny muszą odpowiedzieć ze swojej kieszeni. I to pomimo posiadania ważnej polisy OC.